REPUBLIKA

ROK II. | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 21 STYCZNIA 1924 r. | NUMER POJEDYNCZY MK. 150.000 | № 21

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49. TELEFON 22-14.

WYDANIE PORANNE.

GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU. RĘKOPISÓW NIEZAMÓWIONYCH NIE ZWRACA SIĘ

Rozdźwięki w rosyjskiej partji komunistycznej.

Przeobrażeński przeciw „nepmanom".

Rekonstrukcja kierunku politycznego centralnego Komitetu R. K. P.

AW. — MOSKWA, 20 stycznia. W dalszym ciągu obrad rosyjskiej partji komunistycznej zabrał głos reprezentant opozycji, Preobrażeński. Mówca przytoczył szereg faktów, wskazujących na nadmierne rozbogacenie się nepmanów, którzy w ciągu półtora roku zebrali w swych rękach około 900 miljonów rubli złotych.

Wystąpił on również gorąco w obronie Trockiego, krytykując postępowanie centralnego komitetu partji, któremu zarzucał zastarzały konserwatyzm i niedostateczne zwracanie uwagi na powstające wewnątrz partji procesy i tarcia, dowodzące o silnem rozporządzeniu w łonie partji.

Wywody Preobrażeńskiego poparł szereg mówców, występujących gorąco przeciwko centralnemu komitetowi. Mówcy, występujący w obronie centralnego komitetu, ostrzegali opozycję, aby — w nieliczących się niczem zabiegach o wpływy — nie stała się elementem antypaństwowym.

Po całodziennej dyskusji, konferencja przyjęła rezolucje centralnego komitetu o przeprowadzeniu demokratyzacji wewnątrz partji, oraz o zrekonstruowaniu kierunku politycznego centralnego komitetu.

Liczby osób, wstrzymujących się od głosowania, prasa sowiecka nie podaje.

MOSKWA UDZIELIŁA RADKOWI NAGANY.

PAT. — MOSKWA, ? stycznia — Dnia 14 i 15 stycznia odbywało się plenarne posiedzenie centralnego komitetu rosyjskiej partji komunistycznej. Z pośród wielu spraw zwraca uwagę rezolucja, stwierdzająca naganne zachowanie się Radka w stosunku do spraw niemieckich. Rezolucja stwierdza, że postępowanie Radka stało w sprzeczności ze stanowiskiem partji komunistycznej albowiem Radek opierał swą politykę na popieraniu mniejszości niemieckiej partji komunistycznej, a RKP. dążyła do podtrzymana większości przy współpracy z lewicą. Oświadczono Radkowi, że nie dopuszczalnem jest niepodporządkowanie się członka centralnego komitetu postanowieniom tegoż komitetu, w zagadnieniach międzynarodowych i ostrzeżono Radka, oraz innych towarzyszy przed wnoszeniem do kominternu walk frakcyjnych. W uchwale powyższej zwraca się przedewszystkiem uwagę na opublikowanie jej, co bodajże jest pierwszem tego rodzaju wypadkiem. Jest to jednym z etapu załatwiania rachunków z opozycją do której należał Radek.

RODZINA TROCKICH W NIEŁASCE

AW. — MOSKWA, ? stycznia — Żona Trockiego została usunięta ze stanowiska przewodniczącej urzędu ochrony dzieł sztuki, oraz ze stanowiska honorowego prezesa głównego muzeum.

Usunięcie to stoi w związku z niełaską, w jakiej znajduje się obecnie Trocki.

P. P. P.

Dalsze sensacyjne rewelacje.

Warszawski korespondent „Republiki" telefonuje:

Sprawa zatacza coraz szersze kręgi. Wyszło m. in. na jaw, że zaprzysiężono żołnierzy w służbie czynnej. Co do księdza Godlewskiego, to charakterystycznym jest fakt, że gdy policja zgłosiła się do jego mieszkania, w celu przesłuchania go, dowiedziała się, że przed kilku dniami wyjechał on z Warszawy i niewiadomo kiedy wróci...

Ks. Oraczewski zaś udał się do Ameryki.

***

Przytaczamy kilka znamiennych punktów z „Regulaminu dla członków".

Obowiązkiem każdego członka „Pogotowia" jest: 1) złożyć odpowiednią przysięgę lub deklarację; 5) utrzymywać ścisłą tajemnicę o wszelkich zarządzeniach tajnych; 6) nie dopytywać się o adresy i nazwiska przywódców nie ujawniać ich pod żadnym pozorem; 7) raportować swoim prezesom i dowódcom o wszelkich niedbalstwach i nadużyciach poszczególnych władz i urzędów; 8) śledzić ruchy i adresy poszczególnych dygnitarzy, posłów i przywódców grup wywotrowych, t. j. komunistycznych, żydowskich, socjal-rewolucjonistycznych i t. p. i raportować o nich swoim dowódcom, 9) stawiać się na wezwanie swoich dowódców i być gotowym w każdej chwili do zalczania wywrotowców i [illegible] manifestacji z narażeniem łasnego życia i mienia, 10) dopomagać we wszystkiem do twórczej pracy „Pogotowia" i do zdobywania potrzebnych narzędzi, środków lokomocji, środków sanitarnych i t. p., 13) po wystąpieniu z „Pogotowia" szanować jego ideę i dochować wszelkiej tajemnicy w jego poczynaniach".

W jednym z „tajnych cyrkularzy" PPP jest poruszona sprawa legalizacji organizacji.

Na legalizację tę rada główna PPP. zapatrywała się sceptycznie, w jednem bowiem miejscu wspomnianego cyrkularza jest mowa o tem, że rząd nigdy nie zalegalizuje organizacji, która ma na celu wprowadzenie dyktatury i obalenie wadliwego ustroju państwowego.

***

W związku z powyższem, rada główna PPP. porozumiewała się z poprzednim rządem w sprawie przedłożenia sejmowi do uchwalenia projektu ustawy, którąby dopuszczała legalizowanie stowarzyszeń w rodzaju PPP.

Uroczystość odsłonięcia tablicy pamiątkowej.

Ku czci poległych na uniwersytecie warszawskim.

PAT. — WARSZAWA, 20 stycznia.— Dziś w południe odbyła się w auli uniwersytetu warszawskiego akademja żałobna z okazji odsłonięcia tablicy pamiątkowej ku czci studentów uniwersytetu, poległych w walkach o niepodległość ojczyzny w latach 1918—1920.

Po nabożeństwie w kościele Wizytek, odprawionem przez dziekana wydziału teologicznego ks. Grabowskiego, podniosłe kazanie wygłosił ks. profesor Szlagowski.

Na akademję przybyli przedstawiciele władz, organizacji społecznych, świata naukowego, oraz rodziny poległych studentów. Uroczystość rozpoczęła się odegraniem przez orkiestrę akademickiego koła muzyków marsza żałobnego Chopina i odśpiewaniem przez chór akademicki pieśni Szamotulskiego.

Następnie rektor uniwersytetu dr. Łyszkowski zagaił akademję, składając przedewszystkiem hołd Matce-Polsce, która z poświęceniem wysyłała swych synów do walki o wolność, poczem znany historyk prof. Władysław Smoleński wygłosił piękny pod względem formy i głęboki pod względem treści wykład p. t. „Młodzież w walkach o niepodległość Polski".

Po krótkiem przemówieniu przedstawiciela młodzieży akademickiej, nastąpiło odsłonięcie i poświęcenie tablicy, którego dokonał ksiądz dziekan Grabowski.

Na pięknej marmurowej tablicy wyryto złotemi zgłoskami nazwiska 109 studentów, w tem trzech kobiet, poległych w obronie ojczyzny.

Uroczystość, która na zebranych wywarła potężne wrażenie, zakończyła się odśpiewaniem hymnu Gomólki i odegraniem poloneza [illegible] Noskowskiego.

Benesz działa w Londynie.

Dąży on do zawarcia traktatu czesko-angielskiego

LONDYN, 20 stycznia. — „Times" poświęca obecności Benesza w Londynie artykuł wstępny, który pozwala [illegible], że wyjaśnienia Benesza w sprawie układu francusko-czeskosłowackiego nie wywołały zadowolenia w miarodajnych kołach angielskich. „Westminster Gazette" przynosi jednak wiadomość, że Anglja zamierza zgodzić się na plan Benesza w sprawie zawarcia sojuszu angielsko-czeskosłowackiego w celu przeciwdziałania w ten sposób skutkom sojuszu francusko-czeskosłowackiego.

• • •

LONDYN, 20 stycznia. — P. Benesz odbył wczoraj konferencję z p. Mac Donaldem, któremu oświadczył, że układ francusko-czeskosłowacki nie jest stanowczo dokumentem mającym zapewnić Francji hegemonję w Europie. Benesz zajął stanowisko, że prestiż Ligi Narodów od czasu konfliktu w sprawie wyspy Korfu osłabł znacznie [illegible] rodów przez zawieranie układów, które podobnie, jak układ paryski, przewidywałyby przed ładanie wszystkich kwestji spornych Lidze Narodów do wydania opinji i wyroku rozjemczego. Wreszcie p. Benesz zaprzeczył, jakoby celem układu francusko-czeskosłowackiego było otoczyć Niemcy żelaznym pierścieniem i utrzymywać je ustawicznie w stanie ucisku. Ponadto Benesz zapewnił Mac Donalda, że wzupełności zgadza się ze stanowiskiem Anglji, iż rozwiązanie kwestji odszkodowań będzie możliwe dopiero po utrwaleniu stanu pokoju w całej Europie. „Daily News" pisze, że dzięki konferencji między Beneszem i Mac Donaldem ujawniło się pewne odprężenie w stosunku między Anglją a Czechosłowacją.

—o—

Strejk kolejowy w Anglji.

Został uchwalony przez związki zawodowe.

PAT. — LONDYN, 20 stycznia. — Rozstrzygnięcie w sprawie strejku kolejowego zapadło dziś o północy. Szereg miejscowych związków zgodził się na wytrzymanie pracy.

PAT. — LONDYN, 20 stycznia. — Akcja pośrednicząca w konflikcie między towarzystwem kolejowem a mechanikami palaczami lokomotyw nie dała żadnego wyniku.

Polityka pokojowa Francji.

PAT. — PARYŻ, 20 stycznia. — Na uroczystości odsłonięcia w V okręgu Paryża pomnika na cześć poległych, Poincare wygłosił przemówienie, w którem powiedział m. in. Francja zachowa odtąd silniejszą niż kiedykolwiek nienawiść dla wojny. Pracować będzie z zapałem dla sprawy pokoju. Francja pragnie bronić sprawy owszechnej zgody drogą przestrzegania traktatów i ustalonych praw. Nie możemy — mówił dalej Poincare — po przelaniu tak wielkiej ilości krwi żyć w przyszłości pod groźbą nowych najazdów. Wprawdzie wobec celowego bankructwa Niemiec nie będziemy w możności odbudować tego co nam zniszczono, jednakże żadna kampanja polityczna, ani nie[illegible] finansowe, ani [illegible] zagranicy nie zdołała zdusić głosu naszego sumienia.

PRZYJĘCIE USTAW PODATKOWYCH.

AW. — PARYŻ, 20-go stycznia. — Komisja finansowa izby, po wysłuchaniu oświadczeń rządowych, przyjęła całokształt propozycji rządowych w sprawach podatkowych.

AMERYKA NIE ZAŻĄDA NARAZIE SPŁATY DŁUGÓW OD FRANCJI

PAT. — PARYŻ, 20 stycznia. — Prasa, omawjając ostatnie przemówienie senatora amerykańskiego Boraha w sprawie spłat długu francuskiego, zaciągniętego w Stanach Zjednoczonych, stwierdza, że — zdaniem komisji dla spraw długów międzysojuszniczych— ze względu na obecną sytuację europejską nie jest chwilowo wskazane wszczynanie nowych rokowań z Francją w sprawie spłaty długu.

Przed wyborami prezydenta Stanów Zjednoczonych.

Kandydatami są: Coolidge, Johnson, La Follette. — Ford nie kandyduje.

Wybory nowego prezydenta w Stanach Zjednoczonych w dn. 4 listopada rb. poprzedzi długi okres kampanji wyborczej.

Procedura wyborcza w Stanach Zjednoczonych ma charakter odrębny, niż w państwach europejskich. Każda z poważnych stronnictw wyłania komitet narodowy, który centralizuje w sobie poszczególne komitety lokalne.

Komitet narodowy wyznacza miasto dla krajowego konwentu delegatów partyjnych, na którym ma być dokonany wybór ostateczny naczelnych kandydatów, oraz ustalone wytyczne programu stronnictwa.

Komitet narodowy jednocześnie ustala ilość delegatów na konwent oraz jego program. Zazwyczaj liczba delegatów na kongres partyjny jest dwa razy większa od łącznej ilości członków ciał ustawodawczych. Kongres stronnictwa odbywa się z reguły latem przed wyborami.

W stronnictwie demokratycznem wymagana jest większość dwie trzecie głosów dla mianowania kandydata. Tak np. w roku 1912 jeden z ubiegających się o kandydaturę z ramienia partji demokratycznej, Clark, pomimo absolutnej większości, nie mógł osiągnąć większości dwie trzecie głosów i kandydatem partji demokratycznej został wskutek tego Woodrow Wilson. W pewnej tedy mierze można za pisać na karb tego przypadku historyczne zmiany i uwojenne, których autorem ... Wilson.

Podczas obecnej kampanji wyborczej hasłami chwili, które mogą wpłynąć rozstrzygająco na obiór tego czy owego kandydata, są sprawy następujące: 1) udział Ameryki w sprawach europejskich; 2) zmniejszenie podatków; 3) prohibicja; 4) taryfa celna i 5) zapomogi dla farmerów.

Naczelnym kandydatem republikanów jest obecny prezydent Coolidge. Pochodzi on z części kraju zwanej Nową Anglią, i jest typowym przedstawicielem jankesów W poglądach jest nagół konserwatywny i odznacza się trzeźwą rozwagą. W ciągu krótkiego czasu piastowania swej godności zdołał sobie zyskać popularność w kraju i sympatję ogółu.

Drugą wybitną jednostką, która ma poważne szanse nominacji na kandydata, jest senator kalifornijski, Hiram Johnson. Ten uczeń Roosevelta jest radykałem z przekonań i na polu politycznem zdobył sobie już świetne stanowisko.

Na uwagę zasługuje również kandydatura senatora La Follette'a. Aczkolwiek jest on spiritus movens kierunku radykalnego w stronnictwie republikańskiem, jednak napotyka na liczebnie poważną i wrogą opozycję kraju. Z tego powodu nie ma on szans na nominację.

Były prezydent Taft i sekretarz stanu Hughes nie ubiegają się o nominację. Natomiast tuż przed wyborami mogą wypłynąć kandydatury przypadkowe, outsider'ów, którzy mogliby dzięki szczególnemu zbiegowi okoliczności dojść do mety.

W partji demokratycznej wybitnym kandydatem jest zięć prezydenta Wilsona, były sekretarz skarbu za czasów jego prezydentury, Mac-Adoo, zwany żartobliwie demokratycznym kronprincem.

Wręcz zagadkową dla wszystkich partji jest postać króla przemysłu automobilowego Henry Forda. Dzięki olbrzymiej swej fortunie i wpływom, oraz hojnym przyrzeczeniom, zyskał on sobie liczny zastęp wielbicieli. W chwili obecnej można już rzec śmiało, że żadne ze stronnictw nie wysunie jego kandydatury. ... możliwości utworzenia przez Forda trzeciego stronnictwa, które mogłoby być liczebnie dość poważne, aby na wypadek rozstrzelenia głosów i w braku absolutnej większości przerzucić punkt ciężkości wyborów do ciał ustawodawczych t. j. izby poselskiej i senatu. Ostatnio nawet Ford oświadczył, że kandydatury swej nie postawi. To oświadczenie może jednak być zwykłym wybiegiem politycznym, który może przynieść zgoła nieoczekiwane niespodzianki.

PRAWO i ŻYCIE.

Za obrazę komornika.

Onegdaj w sądzie okręgowym w trybie uproszczonym sędzia Korwin-Korotkiewicz rozpoznawał sprawę przeciwko Michałowi Binkowskiemu, oskarżonemu o to, że w październiku roku ubiegłego obraził komornika Suzyma, nazywając go idjotą, oszustem i złodziejem.

Oskarżony tłumaczył się, iż przybył do komornika w sprawie wyroku i licytacji, którą komornik miał wykonać niesprawiedliwie i prosił go o wstrzymanie wyroku.

Komornik nie chciał przyjąć interesanta, gdyż była już po godzinie urzędowej, a zresztą już poprzednie wyrok został wstrzymany.

Komornik miał odezwać się do Binkowskiego ze słowami „psiakrew"! na co oskarżony odpowiedział, że odezwały go za oszustwo.

Komornik Suzym zeznał, iż podsądny obrzucił go w kancelarji takimi epitetami: jak „łobus, oszust, złodziej, i t. p.", co słyszeli liczni klijenci.

Na rozprawie okazało się, że podsądny już niejednokrotnie miał sprawy o obrazę urzędników, a nawet sędziego Prokurator Stackowski domagał się surowej kary, gdyż oskarżony, człowiek inteligentny był świadom swych czynów, za które winien odpowiadać.

Obrońca adw. Missala wnosił o ukaranie podsądnego jedynie za obrazę cywilnego, gdyż zajście miało miejsce już po godzinach urzędowych.

Sąd skazał Binkowskiego na 4 miesiące więzienia, na zasadzie amnestji połowę kary darował mu, lecz wsadził go, do aresztu do czasu uiszczenia 4 miljardów mk. tytułem kaucji. b.

Palatynat chce niepodległości.

Anglicy również przekonali się o tem.

PARYŻ, 19 stycznia — Generalny konsul angielski w Monachjum Creve zakończył swą ankietę w Palatynacie wczoraj przed południem. Konsul złożył pożegnalną wizytę generałowi w Metz. Jak stwierdzają wiadomości ze Spiry, rozmowa miała charakter serdeczniejszy niż przy pierwszym spotkaniu. Przyczyna tego jest fakt, że większość ludności oraz przedstawiciele stronnictw politycznych w Palatynacie wypowiedzieli się stanowczo za niepodległością Palatynatu.

Ostatnim etapem ankiety konsula Creve była konferencja z demokratami członkami rady miejskiej w Spirze, któ rzy podkreślili republikańskie nastroje panujące w Palatynacie.

Prowadzona przez niemieckich nacjonalistów propaganda antyniepodległościowa ucieka się do rozpaczliwych środków. W ostatnim dniu pobytu angielskiego konsula w Spirze zwołano wiec bezrobotnych, który usiłowano zamienić w manifestację przeciw niepodległości Wiec zakończył się kompromitacją nacjonalistów. Jedynie komuniści wypowiadali się przeciw odłączeniu Palatynatu od Bawarji.

Jak donosi korespondent „Daily Telegraph" w Spirze — konsul Clive w następstwie swojej ankiety doszedł do przeświadczenia, że wśród ludności robotniczej Palatynatu istnieje bardzo potężny ruch zmierzający do ostatecznego oderwania Palatynatu od Bawarji. Sprawozdanie ze swego pobytu w Spirze złoży sir Creve angielskiemu delegatowi komisji nadreńskiej w Koblencji.

—o—

Włosko-jugosłowiański pakt przyjaźni.

PAT. — RZYM. 20 stycznia — Stefani. Według wiadomości dzienników podstawy układu włosko-jugosłowiańskiego są następujące:

1) żadne ze stron nie ustąpi większej czy mniejszej wyspy, w jakimkolwiek punkcie Adrjatyku,

2) na granicy giulińskiej (terytorjum Wenecji—Giulia) nie nastąpią żadne zmiany.

3) przyszłe stosunki między Włochami a Jugosławją uregulowane zostaną przez pakt przyjaźni, nakładający na obie strony ściśle określenie obowiązki, które nie mogą budzić żadnych nieporozumień w ich krajach. Zjazd pełnomocników mających podpisać układy, zarówno ogólne, jak i szczególne nastąpi w Rzymie.

Minister Zamojski w Paryżu.

AW. — PARYŻ, 20-go stycznia. — Poseł Maurycy Zamojski w dniu wczorajszym popołudniu wręczył prezydentowi Millerandowi swe listy odwoławcze.

Przybył do Paryża poseł Skirmunt, w celu odbycia narady z posłem Zamojskim.

PAT. — PARYŻ, 20 stycznia. — Minister spraw zagranicznych Zamojski, w wywiadzie z przedstawicielem „Tempsa", oświadczył, że pracować będzie nad utrzymaniem przyjaźni francusko-polskiej. Polityka polska — oświadczył minister— jest zasadniczo polityką pokojową i dąży do ścisłego wykonania traktatów i zacieśnienia węzłów, łączących Polskę z państwami bałtyckiemi.

KONFERENCJA SKANDYNAWSKA W SZTOKHOLMIE.

PAT. — HELSINGFORS, 18 stycznia — Rząd fiński przyjął zaproszenie na konferencję skandynawskich ministrów spraw zagranicznych, mającą się odbyć w Sztokholmie. Przy tem dyskutowane będą kwestje ekonomiczne, dotyczące bezpośrednio interesów wszystkich państw skandynawskich.

NOWY GABINET W FINLANDJI.

PAT. — HELSINGFORS, 20 stycznia — Prezydent republiki podpisał nominacje nowego gabinetu z premjerem prof. Cajanderem na czele. Nowy gabinet jest rządem fachowym pozostanie u władzy do czasu zwołania nowego parlamentu.

NOWA RADJOSTACJA NIEMIECKA.

PAT. — BERLIN, 20 stycznia. — Pomimo braku środków finansowych, na jakie Niemcy wciąż narzekają i który nie pozwala im rzekomo na płacenie odszkodowań wydają one bardzo wiele na kosztowne inwestycje. Obecnie tow. niemieckie „Radio-Atlantic" subwencjonowane bardzo znacznie przez rząd, zakłada nowy kabel pomiędzy Emden a Igo, w miejsce starego zniszczonego kabla. W ten sposób Niemcy będą mogły przesyłać własne depesze do południowej Ameryki, Azji, Afryki i Australji.

—o—

ROZRUCHY W KOLONJI.

PAT. DUESSELDORF. 20 stycznia. — Donoszą o ogólnem obniżeniu się cen wytworów wielkiego przemysłu na całym terenie okupowanym pamuje spokój, z wyjątkiem Kolonji, gdzie wojska angielskie interwenjowały w celu utrzymania porządku.

O KOMUNIKACJĘ KOLEJOWĄ PRZEZ ANGIELSKĄ STREFĘ OKUPACYJNĄ.

PAT. — PARYŻ, 20 stycznia. — Wobec tego, że Anglja odmówiła wejścia w porozumienie z francusko-belgijską administracją kolejową w sprawie komunikacji przez angielską strefę okupacyjną, zarząd kolejowy francusko-belgijski przedsięwziął kroki, umożliwiające koncentrację ruchu kolejowego na innych linjach.

Według informacji z kół miarodajnych francusko-belgijski zarząd kolejowy uruchomił 50 procent pociągów, kursujących w czasie normalnym. Ładunek pociągów przewyższa obecnie 150.000 ton dziennie, wobec 3.000 ton w okresie normalnym. Jeżeli produkcja w kopalniach w zagłębiu Ruhry zmniejszyła się w okresie od 3 do 12 stycznia, to winę tego ponoszą Niemcy które nie dostarczyły, stosownie do układu, zawartego w Moguncji, odpowiedniej ilości wagonów.

ECHA ROZRUCHÓW W DUESSELDORFIE.

PAT. — PARYŻ, 20 stycznia. — Jak donoszą pisma, ostatnie rozruchy w Düsseldorfie zorganizowali delegaci sowieccy. Bawił tu podobno incognito Radek-Sobelsohn.

Wiadomości bieżące.

STYCZEŃ 21 PONIEDZIAŁEK	Dziś: Agnieszki Jutro: Wincentego P. —:— Wschód słońca o g. 7.35 Zachód o g. 3.58 Wsch. księżyca o g. 2.11 p. Zachód o g. 5.02 r. Długość dnia 8.23 Przybyło dnia g. 0.38

Posiedzenie rady miejskiej. W czwartek, dnia 24 bm. odbędzie się kolejne posiedzenie ardy miejskiej, przyczem na porządku dziennym figurować będą przeważnie sprawy natury gospodarczej. b.

Zatarg między właścicielami restauracji pierwszego rzędu a pracownikami gastronomicznemi. Wobec tego, że restauratorzy nie chcą przyznać płac pracownikom gastronomicznym w myśl wskaźników komisji statystycznej wybuchnie prawdopodobnie w dniu dzisiejszym tymczasowy strejk włoski wszystkich kucharzy.

Zebranie fabrykantów bez maszyn. Akcja, zainicjowana przez tutejsze zrzeszenia fabrykantów i kupców a zmniejszająca do złagodzenia rozporządzenia ministerswa skarbu o II racie podatku majątkowego, zatacza coraz szersze kręgi.

Fabrykańci bez maszyn, stanowiący lwią część podatników wspomnianej raty, zrzeszeni w stow. fabr. przem. włókien. (Piotrkowska 43), zwołują na dziś o godzinie 4 popoł., walne zebranie swych członków, w lokalu związku zawod. prac. handl. i biur., Aleje Kościuszki nr. 21.

Zebranie robotników miejskich. Dnia 22 bm. t. j. jutro odbędzie się ogólne zebranie robotników miejskich w lokalu domu ludowego (Przejazd nr. 34).

Porządek dzienny obejmuje: 1) wybór nowego zarządu, 2) wolne wnioski, 3) sprawa proporcjonalnego rozdzielania robót miejskich między poszczególne związki robotnicze.

Punkt ostatni kryje w sobie nadzwyczaj piekącą kwestję sprawiedliwego traktowania wszystkich związków robotniczych bez względu na zapatrywania i sympatje polityczne przy oddawaniu przez wydział robót publicznych poszczególnych prac w związku ze zbliżającym się sezonem wiosennym.

———

TEATR MIEJSKI.

Dziś, t. j. w poniedziałek Teatr miejski daje wyborną krotochwilę Wł. Jastrzębca-Zalawskiego p. t. „Mascota“ udział przyjmują najlepsze siły naszego zespołu z p. Zniczem w roli tytułowej. We wtorek dla zrzeczeń po cenach zniżonych „Szafir“ w barwnych szatach dekoracyjnych.

—:o:—

Wszystko tanieje, tylko papierosy zdrożały.

Nowy cennik wyrobów tytuniowych.

Z dniem dzisiejszym obowiązuje nowy cennik wyrobów tytuniowych, który po obliczeniu na marki polskie przedstawia się jak następuje:

WYROBY FABRYK RZĄDOWYCH.

Cygara 1 sztuka luksusowa: Hawana 684 tys. mk., Belweder 570 tys. mk., Wawel 494 tys. mk., Brytania 437 tys. mk., Trabuko 399 tys. mk.

Papierosy za 1 szt. Sfinks 152 tys. mk., Dames 133 tys. mk., Kalif 114 tys. Egipskie 85 tys. Sejmowe i Damskie 66,500 mk.

Tytonie do fajki za 25 gr. Przedni 456000, Zwyczajny 323000 mk.

Tytonie do papierosów za 100 gr. Najprzedniejszy sultanski 7,600,000, Kir 9,500,000 Ksanti 8,550,000.

WYROBY FABRYK PRYWATNYCH.

Cygara 760 tys. do 190 tys. mk.

Tytonie krajane za 100 gr. Luksusowy 7 mil. 600 tys., najprzedniejszy A 6 mil. 650 tys., przedni 5 mil. 320 tys. średni A 3 miljony 800 tys., średni B fajkowy miljon 900 tys. mk.

Papierosy za 1 szt. Luksusową A. bez ustnika 114 tys. mk. z ustnikiem 95 tys. mk. B. bez ustnika 85 tys. mk. B. z ustnikiem 76 tys. mk. najprzedniejszy A. 66,500 mk. najprzedniejszy B. 57 tys., przedni A. 47 tys., przedni B. 38 tys. średni A. 30,400 mk. b

—:o:—

MIĘSO I NABIAŁ TANIEJĄ.

W ciągu ostatnich trzech dni na rynku daje się odczuwać w dalszym ciągu zniżka cen mięsa jak również nabiału.

Rzeźnicy nie mogą pogodzić się ze spadkiem cen i kurczowo trzymają się wyższych cenników. Sklepy z nabiałem wystawiają już masło z coraz niższemi cenami. b

Kronika policyjna.

—::—

SKUTKI NIESPRZĄTANIA ŚNIEGU Z DACHU.

Dozorczyni domu nr. 137 przy ulicy Wólczańskiej spadł lód z dachu tegoż domu, wskutek czego uległa złamaniu lewej ręki.

Lekarz pogotowia po dokonaniu opatrunku, odwiózł ją w stanie osłabionym, po skonstantowaniu uszkodzenia ciężkiego, do szpitala przy ulicy Drewnowskiej.

POBICIE.

32-letni tragarz Moszek Brant w mieszkaniu własnem został pobity, otrzymawszy obrażenia twarzy.

Poszkodowanemu udzielił na stacji pomocy lekarz pogotowia.

W BÓJCE.

III Komisarjat PP. zawezwał telefonicznie pogotowie do 43-letniego handlarza Piotra Józwiaka, Szosa Zgierska nr. 77, który w bójce na ulicy Łagiewnickiej obok nr. 75 otrzymał obrażenia całego ciała.

Lekarz opatrzył rannego, pozostawiając go na miejscu.

CO KRADNĄ?

Z zamkniętej komórki Zofji Graczyk przy ulicy Piwnej nr. 10, skradziono 2 kozy, wartości 200 miljonów mk. Ze stajni Towje Luksemburga przy ulicy Drewnowskiej nr. 30 skradziono parę koni, wraz z uprzężą, wartości 2 miljardów mk.

Przy ulicy Zawadzkiej nr. 17 z mieszkania Ruchli Miler skradziono różne rzeczy, wartości 200 miljonów mk. O kradzież posądzoną jest służąca Marjanna Krala, która po spełnieniu kradzieży ulotniła się.

Marjannie Szczygielskiej, Piotrkowska 19 skradziono z pralni należącą do kliniki „Linas Hacholem“. Wartości bielizny nie ustalono.

Ze sklepu Antoniego Staśkowskiego Zakątna 47 skradziono wyroby masarskie, wartości 300 miljonów.

Do sklepu Leona Zalewskiego, Zakątna 66 zapomocą podrobionego klucza dostali się złoczyńcy i skradli różne wędliny na sumę 520 miljonów mk.

Z SALI ODCZYTOWEJ.

Witold Hulewicz (Olwid) o Poecie miłości, nędzy i śmierci.

—o—

Portret mężczyzny.

Wzrok jasnowidza szeroko rozpostarty. Te głębokie, w niezmierzoną dal wpatrzone oczy zdają się przedzierać czysty szafir nieba, które odsłania prze nim dręczące go zagadki bytu.

To obraz olejny Zwintschera, a mężczyzną tym jest poeta miłości, śmierci, ubóstwa, samotności, tęsknoty, pokory, ekstazy religijne, świata ducha — Rainer Maria Rilke, potomek staroszlacheckiej, rycerskiej rodziny, posiadaczy latyfundjów w XVI wieku.

Urodził się w roku 1875 w Pradze czeskiej; żona jego jest wybitną rzeźbiarką, a jedyna ich córka nosi imię Ruth.

Dalekie po świecie odbywał podróże, ale żaden kraj tak na niego nie oddziałał jak Rosja, to smutne i zadumane państwo, w którem Rilke mógł po niezmierzonych przestrzeniach szukać swego Boga.

Olwid, ongi wybitny współpracownik „Zdroju“, zapowiedział, że do publiczności przemówi zapomniana, turkotem dnia przygłuszona poezja, która sączy się mdłymi strumykami talentu.

Dlatego za temat obrał Rilkego, który zarzekał się swych pierwocin, a oficjalnie wystąpił dopiero przed dziesięciu laty.

Z początku przeważał u niego światopogląd egotyczny, ale szybko wylania się mistycyzm. Zachwycające są powiastki jego o Panu Bogu („Die Geschichten vom lieben Gott“). Olwid nazywa te książkę tajemniczą konstelacją, która razem z ruchem gwiazd przenika czytelnika serdecznym fluidem. Prelegent ceni prostotę tematu, który rozgrywa się na tle konfliktu z epoką. Prześliczną jest powiastka o Michale Aniele t. j. „o takim, który podsłuchuje kamienie“.

Defiladę podrzutków, którzy wedle Rilkego są najbliżsi Bogu, rozprowadza poeta w „Księdze obrazów“. Za „złocistą kulę“ na tej monumentalnej budowli uważa Olwid „Chwilę zadumy“ i fragment „Pieśń karła“, w której cała tragedja karła tkwi w śmieszności.

Genjalnym jest „Śpiew o miłości i śmierci korneta Krzysztofa Rilke“. Słusznie zganił prelegent ten słaby przekład, zatajając przez kurtuazję nazwisko tłómaczki Idy Wieniawskiej. Arcydzieła wydaje się na gazetowym papierze (vide Boy), a to dość nieudolne tłumaczenie z bardziej jeszce nieudolną przedmową ma szatę prawdziwie wykwintną. W przygotowaniu jest drugi przekład tej pięknej książeczki przez Józefa Wittlina („Na nutę miłowania jako i śmierci Krzysztofa Rilke, co był chorążym“). W jednej godzinie życia tego chorążego mamy wszech ludzką tajemnicę życia. Olwid mógłby udowodnić, że ten „Śpiew“ to najgłębszem ujęciem samotności i najdosadniejszym wyrazem owych skrótów, którymi Rilke ciągle operował.

Najwybitniejsze miejsce w twórczości Rilkego zajmuje „Księga godzin“, która zawiera trzy utwory: „Vom moenchichen Leben“, „Von der Pilgerschaft“, „Von der Armuth und vom Tode“.

Z „Księgi Godzin“ bije pokora. Dom ubogiego uważa Rilke za święty kielich. Gloryfikuje Boga bezdomnych, nędzarzy, bo Bóg jest „wielki, milczący, bezdomny“. Poeta przeżył mękę swego stulecia i potrafi miłować w bólu, pozostając sam na sam z wiecznością.

W tej wspaniałej książce, w której bogatych porównywa poeta do pięknych ptaków, posiadających brzydki głos, zbliża się Rilke do najuboższego z ubogich, najpokorniejszego z pokornych, Franciszka z Assyżu.

Poeta mógł siebie w całości odźwierciadlić w portrecie rosyjskiego mnicha, który w ciągłych modlitwach i hymnach stara się ogarnąć Nienazwanego t. j. Boga. Niedarmo sięga tu Olwid do pewnej analogji z Dostojewskim. Ten mnich uważa siebie za naczynie Boga. Gdyby się rozbiło, Bóg straciłby swój sens. W braku mnicha, spadłaby złota opona Boga.

„Was wirst du tun, wenn ich sterbe?
Ich bin dein Krug (wenn ich zerscherbe?)
ich bin dein Trank (wenn ich verderbe?)
Bin dein Gewand und dein Gewerbe,
mit mir verlierst du deinen Sinn.
Nach mir hast du kein Haus, darin
dich Worte, nah und warm, begrüssen.
Es fällt von deinen müden Füssen
die Samtsandale, die ich bin.“

Tak wierzy w potęgę swej ekstazy religijnej samotny mnich. Przytoczyłem te gigantyczne słowa w oryginale, bo Olwida przekład jeszcze nie wyszedł.

Pierwszych swych wierszy nie chce Rilke znać. Ostatnio wydał dwa tomy „nowych wierszy“; w r. 1922 ukazało się 50 sonetów do Orfeusza, przed paru tygodniami Elegje duinizyjskie. Z równym entuzjazmem mówi Olwid o wszystkich utworach Rilkego. Do wiersza „Tancerka hiszpańska“ dodaje np. prelegent uwagę, że żadna tancerka hiszpańska tak tańczyć nie umie, jak wiersz Rilkego.

Nieco dokładniej zajmuje się Olwid stosunkiem Rilkego do „drugiego wielkiego służebnika bożego“ Rodina, jego przyjaciela, któremu dedykował książkę w czasie największego szowinizmu nacjonalistycznego w Niemczech, nie lękając się zarzutu „zmowy“ z francuzami.

Olwid uważa monografję Rilkego o „Rodinie“ za najpiękniejszą książkę artysty o artyście, wobec której książka Verhaerena o Rembrandzie i Romain Rollanda o Michale Aniole „są blademi wypracowaniami“.

To już zdanie zbyt skrajne, ale człowiekowi, który sam jest subtelnym artystą i potrafi się wśród dzisiejszej zgnilizny politycznej i umysłowej entuzjazmować, wolno tak powiedzieć.

Nie można też mieć pretensji do Olwida, że pominął nieuznawaną przez samego Rilkego, a jednak ważną wczesną twórczość poety na tle wspomnień Pragi miastem, którem tak chętnie interesował się także Hans Bartsch i Gustaw Meyrink, że nie wskazał na elementa nowego stylu Rilkego; że nie rzucił twórcy „Księgi Godzin“ na tło współczesnej liryki niemieckiej; że nie przeprowadził paraleli między jego tworami a tworami Kasprowicza Maeterlincka, Poego i Przybyszewskiego. W ten sposób oderwał Olwid Rilkego nie tylko od gleby niemieckiej twórczości, ale także od pnia współczesnej twórczości europejskiej, co mimo całego indywidualizmu Rilkego, nie jest zgodnem z rzeczywistym stanem rzeczy. Szkoda, że Olwid nie wspomniał także zupełnie o dramaturgji Rilkego.

Nie możemy jednak żadnego z tego tytułu zarzutu czynić Olwidowi, ponieważ wykład jego był wysoce interesujący, a we wstępie zapowiedział, że nie rzuci żadnej syntezy, lecz jedynie da wyraz swemu stosunkowi do poezji Rilkego. Olwid wprowadził na widowni tchnienie poezji, zarówno swą prelekcją, jak i pięknymi przekładami; osiągnął zatem swój cel artystyczny.

Prelekcję ilustrowały świetne recytacje p. Sólskiej i p. Krasnowieckiego, który w ostatniej chwili podjął się zastępstwa p. Zelwerowicza, zmuszonego pozostać w Warszawie z powodu nagłej niedyspozycji Jerzego Leszczyńskiego i związanej z nią zmianą repertuaru.

W tej samej sytuacji znalazł się artysta warszawskiego teatru Polskiego p. Daczyński, niestety nie umiał wybrnąć z kłopotu, w który go wpakował p. Zelwerowicz.

Wieczór ten jest jedną z dalszych zasług ruchliwego dyr. Straucha w kierunku ukulturalnienia Łodzi.

Dr. Wilhelm Fallek.

M. NADIR.

Bajeczki z morałami.

I.

UCZCIWY SZWINDEL.

Mieszkali w pewnem miasteczku dwaj kupcy, którzy handlowali miodem albo lnem zależnie od konjunktur ekonomicznych i obaj umierali z głodu, gdyż nie bardzo im się powodziło.

Obydwaj szpiegowali się wzajemnie i gdy który z nich dochodził do przekupnia po wiązkę lnu lub garniec miodu, natychmiast podlatywał drugi, zaczynały się targi, konkurencja, i ktoś z nich kupował towar taniej.

Przy tej okazji jeden drugiemu powyrywał włosy z brody, powybijał zęby i obrzucał najróżnorodniejszego kalibru przezwiskami.

Tak było we wtorki i piątki podczas targów.

W dni powszednie chodzili zazwyczaj z koszykami w ręku od wsi do wsi i sprzedawali albo miód, albo len.

Gdy któryś z nich dostrzegał nad ranem, iż pierwszy wyszedł już z koszykiem w ręku, szybko naciągał ubranie i wybiegał również, by nie dać się uprzedzić przez swego konkurenta.

Bardzo często spotykali się na drodze i długi czas chodzili obok siebie. W skwarne południe siadali razem pod cieniem rozłożystych jabłoni i, okradając wspólnie drzewa, rozmawiali o ostatnich wydarzeniach politycznych.

Nikt jednak nie zdradzał się przed przyjacielem, dokąd właściwie spieszy o tak wczesnej porze.

— Dokąd pan idzie tak wcześnie?...— pytał pierwszy.

— Daleko, aż do Koziej-Wólki! — odpowiadał drugi i w duchu dodawał sobie —niech cię szlag trafi, jeśli doprawdy idę teraz do Koziej-Wólki — właśnie, że idę do Końskiej-Wólki a nie Koziej!...

Wobec tego pierwszy żegnał drugiego i krótszą drogą podążał do Koziej Wólki, doszedłszy jednak do przekonania, że konkurent go oszukał, biegł pędem do Końskiej-Wólki!

Tymczasem drugi namyślił się i doszedł do wniosku, że nie należy nikogo oszukiwać i zamiast pójść do Końskiej-Wólki — poszedł rzeczywiście do Koziej-Wólki, podczas, gdy pierwszy szukał go w Końskiej Wólce.

Pewnego razu spotkali się jak zwykle na drodze, wiodącej do Koziej i do Końskiej Wólki.

— Dzień dobry, bracie! — przywitał się pierwszy.

— Dzień dobry!

— Dokąd Pan Bóg prowadzi? — pytał pierwszy.

— Do Koziej Wólki — odpowiadał drugi.

— Ja wiem — odrzekł pierwszy — ty mi naumyślnie mówisz, że idziesz do Koziej Wólki, żebym myślał, że idziesz do Końskiej Wólki — jeżeli więc doprawdy idziesz do Koziej Wólki poco mnie okłamujesz?

I rozpłakał się.

***

Morał: Najlepszy szwindel jest wtedy, gdy się kogoś oszukuje i mimo to zostaje się uczciwym człowiekiem...

II.

S. NOMEK.

Pewnego razu żył sobie człowiek o nazwisku S. Nomek.

S. Nomek nie był ani piękny, ani bogaty, ani elegancki, ani wytworny, miał tylko dziwny jakiś głos, o którym mówiono, że jest podobny do głosu Pana Boga, jakkolwiek bardzo mało osób słyszało, jakim głosem właściwie Pan Bóg przemawia.

Właśnie na intencję tego głosu wszyscy kłaniali się do stóp panu S. Nomkowi.

Z początku p. S. Nomek odznaczał się niebywałą skromnością — nie roztrząsał żadnych politycznych zagadnień, nie pisał rozpraw o Anatolu France'ie, nie rozprawiał o sztuce — był sobie skromnym, zwyczajnym człowiekiem.

Ale po pewnym czasie zakochała się w nim jakaś czerwona dziewczyna, która zupełnie przekręciła mu w głowie.

— Ho, ho! Mój S. Nomek jest wielkim człowiekiem, ho, ho!... — śpiewała mu dziewczyna.

— S. Nomek będzie kiedyś handlował królewskiemi ubraniami, zobaczycie, prorokowała.

— S. Nomek jest mądry, jak... jak... nie wiem sama co...

— S Nomek świeci, jak słońce!

S. Nomek zna się na sztuce! ho! ho!...

I tak dalej.

Od tego czasu S. Nomek stał się zarozumiałym i nosił kapelusz na bakier.

Oprócz zwykłej krawieczyzny począł się interesować sztuką i teatrem.

Pewnego razu S. Nomek poszedł do kasy teatralnej i zapytał:

— Co dziś grają?...

— Komedję..

— Można się uśmiać?

— Pytanie!...

— To proszę mi dać pierwszy rząd balkonu za 5 miljonów pięćset.

I poszedł na przedstawienie.

O mało nie zleciał z balkonu ze śmiechu. Wszyscy patrzeli się na niego. A S. Nomek śmiał się i śmiał się...

Po dwóch dniach S. Nomek przychodzi znów do kasy i powiada:

— Wie pan co?... Zwróć mi pan te 5 miljonów pięćset za bilet — doszedłem do wniosku, że ta komedja nic nie była warta

— Ale przecież śmiał się pan wtedy w niemożliwy sposób?

— Tak, ale dziś z rana rozmawiałem ze znajomym, który pracuje w gazecie, to on mi właśnie powiedział, że te dowcipy z waszej komedji są już stare... Oddaj mi więc pan te pięć miljonów pięćset...

***

Morał: Poco jest potrzebny Caruso, jeśli S. Nomek ma również przebogaty, bajeczny głos!...

Tłum. B. F.

Prenumerata: w Łodzi mk. 3,000,000 miesięcznie.—Zamiejscowa mk. 4,200,000 miesięcznie.—Zagranicą mk. 8,000,000 miesięcznie. Odnoszenie do domu 300,000 mk.

„Republika" z „Expressem Wieczornym" miesięcznie 5 800,000 mk.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: mk.50.000 za wiersz millimetrowy (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: mk.90.000 za wiersz millimetrowy (na str. 8 szpalt). NADESŁANE: mk. 60000 za wiersz millimetrowy (na str. 8 szpalt). NEKROLOGI mk. 60000 za wiersz millimetrowy (na str. 8 szpalt). Zaręczynowe i zaślubin. po tekście mk. 2.000.000. Zamiejscowe w złp. obliczonych po urzędowym kursie franka złotego. Za wiersz wysokości 1 millimetra: W tekście 50 gr. Nadesłane i Nekrologi 50 gr. Zwyczajne 20 gr. Zagran. o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń administr. nie odpowiada

Drobne 50.000. Posady i poszukiwane 30,000. Najmniejsze ogłoszenie 300,000

Każda nowa podwyżka obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadom.

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum-Ottaszewski.—Czcionk. „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska —Redaktor Nacz. Marjan Nusbaum-Ottaszewski.